

## Walka z kryzysem

## Bezrobotni

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych w Polsce doszła ostatnio do 365.000. Znow jeden z smutnych rekordów kryzysu, tembardziej zastanawiający, że równocześnie wskaźniki koniunkturalne wykazują poprawę w stanie zatrudnienia w przemyśle.

Wytłumaczenie tych wątpliwości nie jest trudne. Przecież wzrasta w Polsce liczba ludności. To, co się wydaje poprawą powolną, okazuje się pogorszeniem, jeżeli weźmiemy stosunek liczby pracujących do bezrobotnych.

Teraz dopiero rozpoczyna się okres wchodzenia w życie roczników mniej licznych, wojennych. W ciągu ostatnich kilku lat kryzysowych dorastały liczne roczniki przedwojenne. Liczba rąk poszukujących pracy w przemyśle w ciągu ostatnich pięciu lat kryzysowych wzrasta corocznie o kilkanaście tysięcy.

Nie koniec na tem. Emigracja, która do niedawna usuwała z kraju corocznie ponad 100.000 ludzi, dziś ustala.

W tych warunkach trzeba by bardzo szybkiego wzrostu zatrudnienia, by zatrzymać wzrost liczby bezrobotnych zarejestrowanych i niezarejestrowanych. To, co się nam wydaje poprawą, jest w gruncie rzeczy pogorszeniem, cofaniem się.

W świetle ogromnych zadań, jakie stąd wynikają dla państwa, polityka nasza, polegająca na dreptaniu w kółko, wydaje się dziwnie niedostosowaną do wielkości i trudności zagadnień, jakie wysuwa życie.

W. Z.

## Ceny w Warszawie

Na czwartek, 18 b. m., obowiązują następujące najwyższe ceny podstawowych artykułów spożywczych na rynku warszawskim: chleb pszeniczny — 32 gr., siłkowy i razowy — 24 gr. za kg., bułki pszenne — 5 gr., jajka świeże — 15 gr. za sztukę, mleko na miarę — 25 gr. za litr, słonina — 1 zł. 90 gr., mięso uboju warszawskiego: wołowina — 1 zł. 50 gr., wieprzowina — 1 zł. 60 gr., cielęcina — 1 zł. 75 gr., mięso uboju zamiejscowego: wołowina — 1 zł. 30 gr., cielęcina — 1 zł. 50 gr., masło deserowe II gat. — 2 zł. 75 gr., oseklowe — 2 zł. 30 gr., wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej.

## Pod ostrym kątem

Detychczas za fachowca od pośrednictwa w różnych skomplikowanych interesach, wymagających takiej lub innej interwencji państwa, uchodził znany poseł W. W.

Obecnie ma on konkurenta, obdarzonego nie mniejszym darem perswazji w stosunku do urzędników państwowych. Konkurentem tym jest niejaki inżynier R., który tem się różni od wspomnianego posła, że niedawno został ochrzczony.

Swoją drogą dobrze byłoby skończyć z typem... pośrednika do rządu.

## William Locke

## Chwalcy bałwanów

Przekład L. Ciechanowieckiej.

— Nie; moja przyjaciółka pani Delamare przyjeżdża po mnie dopiero o pół do piętej. Do tej pory jestem sierotą. Posiedźmy trochę w ogrodzie.

Zeszli po stopniach na niższy taras, u którego stóp rozciągała się opalowa tafla morza. Minna wyjaśniła Merriamowi dlaczego mieszka w Monte Carlo. Trzy lata temu przeniosła się do Nicei. Wynajęła uroczy willę. Jeżeli pan Merriam zamierza wpaść kiedy do Nicei, to obiedwie panie będą mu rade. Niech się koniecznie zgłosi do Casa Benedetta.

— Uczynię to bardzo chętnie — odrzekł Gerard, ogarniając spojrzeniem piękną sylwetkę siedzącej przy nim kobiety. — Wylądowałem w Europie dopiero wczoraj.

— Gdzie pan był?  
— Spędziłem kilka lat w Południowej Afryce. Polowanie i zabawa w goldigera. Potem postanowiłem spełnić dziecinne marzenie o Madagaskarze. Jako uczeń zawsze projektowałem, że urządzę wyprawę na tajemniczą wyspę. Okazuje się, że nie jest zgła tajemnicza. Mam jej dosyć. Na Madagaskar nie wrócę. Zresztą zmogła mnie tam febra — zmarnowałem dużo czasu, leżąc w szpitalu. Potem, gdy odzyskałem siły, wsiałem na pierwszy statek jadący do Marsylii. Nie mam odwagi wracać do Anglii. Postanowiłem popasać tutaj dwa tygodnie. Przeraza mnie obrzydliwa angielska wiosna.  
— Więc był pan poszukiwaczem złota — zauważyła Minna.

## Oeconomicus

## Listy z kraju dolara

## Ani słowa... o dolarze

Waszyngton, w styczniu.

Miałem już raz możność przestać tekst rozmowy z jednym bardzo wybitnym, młodym ekonomistą amerykańskim, który należy do najbliższych współpracowników, t. zw. trustu mózgów. Jest on przydzielony obecnie do prac, związanych z sesją Kongresu. Spotkałem go wczoraj i prosiłem o chwilę rozmowy. Zastrzegł się, że nie będzie mógł pod żadnym pozorem rozmawiać ze mną na temat polityki monetarnej St. Zjedn.

— Ani słowa o dolarze?

— Dlaczego?

— Jesteśmy w przededniu wielkiej wagi posunięć, rozumie pan, jestem związany jakgdyby tajemnicą służbową.

— Więc nie będę pytał o dolar, ale niech mi Pan scharakteryzuje gospodarczą politykę Prezydenta...

— Prezydent stara się utrzymać zasadnicze cechy ustroju kapitalistycznego, a więc oparcie na inicjatywie prywatnej, ale chce wprowadzić zmiany w prawidłach gry!

— Co Pan przez to rozumie?

— Nowe prawidła mają zapewnić osiągnięcie słuszniejszego podziału owoców wytwórczości, mają ukrócić nadużycia kapitału, ułatwić gospodarce planowość i wzmocnić rząd, jako czynnik koordynacji.

— Szereg ważnych zarządzeń robi na mnie wrażenie wejścia na drogę eksperymentów socjalistycznych?

— Naturalnie, rozumie Pana, ale cel, do którego się dąży, nie ma wspólnego z integralnym socjalizmem. Praktyczne rozwiązanie tych czy innych zadań może wymagać wcielenia w życie pomysłów, uważanych za radykalne. Nic w tem niema z doktryny socjalistycznej. Nikt niema Marksa w głowie. Tu nie chodzi o rzucenie się w objęcia socjalizmu, raczej chodzi o ratowanie kapitalizmu. Program, który wcielamy w życie, nie jest ugotowany w kuchni Białego Domu, realizujemy to, do czego tęsknią masy, właściwie ogół. Hoover przystąpił do głosu ludzi „businessu”, Roosevelt jest wrażliwy na głosy ludzi wyższego intelektu i pragnienia małych, szarych ludzi.

— Coraz bardziej rozwijająca się bezpośrednia gospodarcza działalność państwa, uważana jest w Europie za wejście Stanów Zjednoczonych na drogę socjalizmu państwowego? Czyż tak nie jest?

— Nie, to nie będzie socjalizm państwowy. Jest to raczej ustalenie społecznej kontroli nad wytwórczością. W okresie przejściowym okoliczności mogą zmuszać rząd do bezpośredniej gospodarczej działalności, ale rząd chce dojść do regulowania i kon-

trołowania wytwórczości i wszelkich funkcji gospodarczo - finansowych z nią związanych.

— A jak należy rozumieć położenie ręki na całej bankowości?

— Nie chcemy niczego innego, jak ustalenia społecznej kontroli nad kredytem; to uważamy za najważniejsze.

— Czy Pan nie myśli, że takie kontrolowanie musi stopniowo ograniczyć zyski, a przez to prywatną inicjatywę? Mało komu chyba podoba się perspektywa ograniczonych zysków, a nieograniczonych strat...

— Widzi Pan, rząd opiera się na podatkach, a podatki, obliczane w ten czy inny sposób, wpływają o tyle, o ile są zyski. Ta okoliczność zmusi do zamknięcia społecznej kontroli w ściśle określonych ramach.

— Jeśli chodzi o zmianę w podziale dochodu społecznego, to podatek jest znakomitą instrumentem dla dokonania takiej zmiany.

— Czy należy się spodziewać reformy podatkowej?

— Nie, wszyscy obecnie odczuwają więcej brak dochodów, niż brak reform podatkowych. O tem teraz jeszcze nie myślimy.

— Widzi Pan, nie wymówiłbym nawet słowa dolar, dotychczas swego przyrzeczenia, ale Panu

chyba wolno coś na ten temat powiedzieć dla czytelników „ABC” w Polsce?

— Owszem, ale na tem zakończmy. Pańscy czytelnicy chcieliby wiedzieć, na jakim poziomie będzie stabilizowany dolar. Mogę

im powiedzieć jedno. Prezydent Roosevelt napewno nie wie, na jakim poziomie będzie stabilizowany dolar. Może to im tymczasem wystarczyć!

Pomyślałem sobie, że nie wystarczy!

## Samorząd poznański wygrał Sprawę ze Skarbem Państwa

Wojewódzki Związek Komunalny w Poznaniu złożył do Naj. Trybunału Administracyjnego skargę na orzeczenie Min. Spraw Wewn., w sprawie zmniejszenia dotacji ze skarbu państwa o 50 procent.

W związku z tem Związek Komunalny obowiązany jest zmniejszyć wszystkie swoje wydatki. Skarga związku opierała się na tem, że zmniejszenie dotacji bu-

rzy i uniemożliwia planową pracę, przewidzianą budżetem, oraz uniemożliwia wykonywanie przyjętych obowiązków.

N. T. A. uchylił orzeczenie Ministerstwa. Podobną skargę wniósł Związek Komunalny w Toruniu, wobec czego przypuszczamy, że decyzja Trybunału w tej sprawie będzie analogiczna.

## Silny spadek produkcji hut Co się stało z poprawą?

W lecie b. r. produkcja hut żelaznych szybko wzrastała. Dodało to otuchy różnym kręgom koniunktury, którzy snuli na ten temat horoskopy nader optymistyczne, zapominając o tem, że wzrost produkcji wywołany był jedynie poprawą eksportu, a nie

wynikał z ożywienia życia gospodarczego w kraju.

Obecnie, już od września produkcja hut spada szybko z miesiąca na miesiąc. Tak np. produkcja surowców w porównaniu do listopada spadła o 6.2 proc., produkcja stali o 29 proc., produkcja wytworów walcowniczych o 21 proc.

Wprawdzie w porównaniu do roku 1932 produkcja wszystkich działów jest wyższa o 45 proc. do 53 proc., ale przypisać to należy większym zamówieniom eksportowym sowieckim, brazylijskim i holenderskim.

## Nożyce cen roztwierają się nadal

W ciągu grudnia ub. r. wskaźnik cen artykułów rolniczych zmniejszył się o 2.2 proc. do poziomu 48. Jest to cyfra bliska rekordowi, osiągniętego przez wskaźnik artykułów rolniczych w sierpniu ub. r. (42.8).

Równocześnie ze spadkiem wskaźnika cen artykułów rolniczych, wzrósł wskaźnik artykułów przemysłowych o 0.1 proc. Zatem nożyce cen, zamiast się za mykać, roztwierają się szerzej.

W szczególności w grudniu zaznaczyła się zniżka cen artyku-

## W KILKU WERSZACH

## WKŁADY DOLAROWE

w Kasach Oszczędności szybko się zmniejszają. Na 1-go stycznia 1934 r. w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Warszawy było wkładów dolarowych na około 850.000 zł., podczas gdy przed rokiem na 2.550.000 zł. Ponieważ część zmniejszenia przypisać należy spadkowi dolara, przeto wynika stąd, że około połowy wkładów dolarowych zostało wycofanych. Ciekawe co sobie myślą ci, którzy jeszcze trzymają wkłady dolarowe? A może wcale nie myślą?

Ogólna suma wkładów w Komunalnej Kasie Oszczędności wzrosła na 1-go stycznia do 55 milionów, to jest o przeszło 10 procent.

## ZNIŻKA PŁAC

w górnośląskim przemyśle hutniczym i górniczym została zaproponowana przez Związek Pracodawców. Byłaby to już czwarta obniżka zarobków w górnośląskich hutach żelaza.

## PRZYWÓZ BEKONÓW DO ANGII

w r. 1933 zmniejszył się z 11.4 milionów cwt. do 9.1 milionów cwt. Przywóz z Polski zmniejszył się w tym czasie z 1.135 cwt. do 784 tys. cwt. to jest o 30 proc. Widać stąd, że przywóz bekonoń z Polski spada szybciej, niż ogólny import bekonoń do Anglii, a to dlatego, że wzrasta import bekonoń z Irlandii i Kanady.

## OBROTY NA GIEŁDZIE

## PIENIEŻNEJ

warszawskiej w grudniu wynosiły 40.6 milionów złotych. W porównaniu do ubiegłych miesięcy transakcje na giełdzie nieznacznie ożywiły się.

## SWIATOWA PRODUKCJA CUKRU

trzciny i buraczanego w roku 1933 wynosiła 27.7 tys. ton wobec 24.1 tys. ton w roku 1932. Widać zatem, że wbrew usiłowaniu uregulowania międzynarodowej produkcji cukru wytwórczość tego artykułu stale wzrasta.

## Werbowanie

## nowych abonentów gazu

Kierownictwo stołecznej Gazowni Miejskiej zaniepokojone nieustającym kurczeniem się zużycia gazu w Warszawie, zdecydowało przetrząsnąć specjalne fundusze na werbowanie nowych abonentów. Na cel powyższy przewidywana jest w nadchodzącym roku budżetowa suma 20.000 złotych.

Wobec wysokich cen gazu, rezultaty akcji propagandowej na rzecz zakładania nowych instalacji gazowych wydają się problematyczne.



## Dziś na giełdzie

Waluty: Dolar 5.48; frank francuski 34.87; frank szwajcarski 171.80; funt szterling 27.78; marka niemiecka 210.25; szyling austriacki 99.0; kona czeska 25.56.

Monety: Dolar złoty 8.98; rubel złoty 4.65.

Dewizy: Berlin 210.75; Belgia 123.75; Holandia 357.50; Kopenhaga 124.50; Londyn 27.83; Nowy Jork 5.51; Nowy Jork (kabel) 5.53; Paryż 34.91; Praga 26.39; Szwajcaria 172.08; Włochy 46.65.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 40.75; 4 proc. Poż. Dolarowa 50.75; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 106.0; 4 proc. Poż. Inwest. serjowa 111.0; 5 proc. Poż. Konwersyjna 54.50; 8 proc. Poż. Dillonowska 71.50; 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 56.50; 7 proc. Poż. Dolarowa Warszawska 52.50; 7 proc. Poż. Śląska 53.0; 4.5 proc. L'ist. Zast. Ziemskie 48.0; 7 proc. L'ist. Zast. Ziemi. Dolar 40.50; 4.5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 57.0; 5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 62.0; 8 proc. L'ist. Zast. m. Warszawy 51.62.

Akcje: Bank Polski 84.50, 85.0; Lilpop 10.50; Starachowice 10.15; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 18.0; Ostrowiec 20.50; Modrzewie 3.0; Haberbusch 39.5.

## Podróżuj samolotem

(C. d. n.).

WSZYSTKO PO RAZ 1-szy w WARSZAWIE  
CYRK → STANIEWSKICH  
Dziś i codziennie  
EPOKOWE WIDOWISKO

**CYRK pod WODĄ** olśniewająca pantomima 250 — osób  
wodna w 3-ach aktach  
**500000** LITRÓW WODY zalewa Cyrk zamieniając arenę  
w **Czarodziejskie jezioro**  
Niewidziany w Polsce przeprychy wystawli **WODOTRYSKI** i niebawale  
EFEKTY ŚWIETELNE oraz NAJWIĘKSZE ATRAKCJE ŚWIATA:  
Sylvia Kantor, mieszana grupa drapieżników: lwy, niedźwiedzie, pumy. — Hady - Ali, 16 Marokańczyków największy zespół Skoczaków. — Louis Gautier, światowej sławy trener koni. — Trio Zaccini, włoscy kłowni. Nowa grupa słoni. — Hiszpański zespół Asevera. — Trio Cempers, ekscentrycy z zebra. CENY OD zł. 1 gr. 50.  
DZIŚ 2 PRZEDSTAWIENIA o 4 ej popoł. i o 8 min. 30 wieczorem.  
Na przedstawienie popoł. ceny od 1 zł. Dzieci i młodzież płacą połowę.

— I nawet mi się nieźle wiodło.  
— Wzbogacił się pan? — pytała z zaciekawieniem.  
— Trochę.  
— A teraz chce pan to wszystko puścić z dymem w kasyne Monte Carlo.  
— O nie. Nie zaliczam się do graczy. Nie lubię hazardu.

— A ja bardzo — odparła Minna, z westchnieniem.  
— W zeszłym roku przegrałam sześć tysięcy funtów. W tym roku powodzi mi się lepiej. Oto dlaczego nie mam siły stać się ruszyć. Nie umiem żyć bez kasyna. Monte Carlo - Aix, Ostenda... To moja życiowa droga.

— Czy nie męczy panią takie życie?  
— Twarz Minny powlekła się smutkiem.

— Przeszła pani wiele — odezwał się znowu Gerard.

— Wszyscy mieliśmy ciężkie doświadczenia. Ale czas to nieźle lekarz.

— Co pan zamierza zrobić z pieniędzmi? — zapytała go nagle.

— Nie mam pojęcia. Może kupię majątek w moich tronach, w Norfolk, i osiedle się tam w charakterze ziemianina. Będę trzymać krowy, konie i bazanty...

— Ma pan ochotę wracać tam?

— Chyba tak. Każdy po swojemu tęskni do kraju.

A pani?

— Pogardzam Anglią — szepnęła — nie pojmuję, że pan chce tam mieszkać.

Zapanowało milczenie. Nagle oboje uświadomili sobie, że nie ich nie łączy, a bardzo wiele dzieli. Każde przecież odegrało dziwną rolę w życiu drugiego. Przed chwilą Minna powitała pojawienie się Gerarda z radością, bo po pierwsze uwolnił ją od natręta, a powtórnie zabawiła ją perspektywa nawiązania rozmowy ze znajomym Anglikiem. Teraz zaś, gdy minęło podniecenie, patrzyła nań innym wzrokiem. Poczuła dziwny ucisk

w sercu. To samo uczucie odniosła w chwili, gdy w teatrze Haymarket dostrzegła Huga, siedzącego obok Ireny. Spojrzała na Gerarda i odsunęła się zlekka od niego.

— To zabawne swoją drogą — mruknął Gerard — spotkać się w takich okolicznościach.

— My się zwykłe spotykamy w dramatycznych momentach — odparła Minna.

— A tak... Od ostatniego naszego spotkania minęło jednak wiele lat.

— Mnie się zdaje, że to było wczoraj. Ale też żyłam w tempie przyspieszonym. Galop naokoło stołu gry. A czy pan wie, że tajemnica śmierci mego biednego ojca została wreszcie wyjaśniona?

— Czytałem o tem w dziennikach kapsztadzkich. Bardzo mnie to ucieszyło.

Znowu zapadła cisza. Minna przerwała milczenie jakimś banatem. Zaczęli rozmawiać o ludziach, zamieszkujących Jasny Brzeg. Słuchał złośliwych anegdot i plotek, przyglądając się z upodobaniem pięknej kobiecie. Ongi córka lichwiarza wydawała mu się tępą i pospolitą dziewczyną. Dzisiaj widział ją w innym świetle. Z latami nabrała manier wykwińskiej kłakety, cynicznej i doświadczonej. W każdym razie zasługiwała na to, by jej poświęcić kilka godzin czasu. Po przeżyciach w Afryce Południowej stanowiła rozkoszną rozrywkę. Zdawało się teraz Gerardowi, że widzi ją po raz pierwszy w życiu. Interesowała go. Gdy mu oznajmiła, że musi iść, bo pani Delamare przyjedzie lada chwila — Gerard uprosił ją, żeby pozwoliła się odprowadzić na dworzec. Prosił ją o to, jak o łaskę, co ubawiło Minnę. Podniecała ją niezwykłość sytuacji. Zgodziła się chętnie, poszli więc naprzelaj przez rajskie ogrody kasyna, w kierunku romantycznej stacji.